Nr. 15. Lwów, 18. Lipca 1876 — Wtorek. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie 14 złr. półrocznie 7 „ ćwierćrocznie 3 „ 50 c. miesięcznie 1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie 1 złr. cwierćrocznie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Od wydawnictwa.

☛ Pojedyńcze Nr. „Kroniki Codziennej“ dostać można od godziny 2giej popoł. przy ulicy Sobieskiego Nr. 4. na przeciw sklepu żelaznego p. Schumana.

Telegramy

„Kroniki Codziennej.“

Belgrad 16. lipca. (urzęd.) Wiadomość jakoby oddział serbski naruszył austrjacką granicę pod Drenkową jest zmyślona; jak również wiadomość o napadzie Serbów na Adakale. Usiłowania Turków w celu odebrania Małego Zwornika, zostały odparte.

Bukareszt 16. lipca. Z powodu że wojna coraz bardziej zagraża, minister wojny przedstawił izbie projekt zmobilizowania armji i ściągnięcia rezerwy.

Konstantynopol 16. lipca. Wojska tureckie zaatakowały serbskie fortyfikacje przy Małym Zworniku; po dziewięciogodzinnej walce Serbowie poszli w rozsypkę poniosłszy znaczne straty.

Kandydatury c. k. starostów.

Upadkowi ducha w działaniu publicznem towarzyszy zwykle szczególniejsze pomięszanie politycznych pojęć. Wymowny tego dowód mamy na wyłaniających się coraz gęściej kandydaturach urzędników politycznych do krzeseł poselskich. Mało kto rozważa, że kandydatury podobne dają w twarz najkardynalniejszym zasadom ustroju parlamentarnego. Warto więc sprawie tej zaglądnąć nieco bliżej w oczy i powtórzyć sobie parę liter z abecadła politycznego.

Ustrój parlamentarny polega na tem, że kierująca państwem władza wykonawcza, złożona z ludzi ad hoc z góry mianowanych, znachodzi korekturę swego działania i dyrektywę swego postępowania w ciele ustawodawczem, do którego ludność wolnemi głosami wolnych i niezawisłych ludzi wybiera.

Nie idzie tu wcale o to, ażeby w skład ciała ustawodawczego, wchodzili koniecznie ludzie z tajnikami postępowania biurokratycznego obznajomieni, lecz przedewszystkiem tacy, którzy potrzeby ludności, jej braki i dolegliwości, jak najlepiej znają. Maszyna władzy wykonawczej rdzewieje częstokroć; urzędnicy, którzy w niej całe życie przepędzają i na jej usługach się starzeją, wytwarzają częstokroć szkodliwe dla społeczeństwa tradycje biurokratyczne. Przeciwko temu mają właśnie działać rozumni, choć w biurokratyzmie nie fachowi, na pewien tylko perjod wybieralni reprezentanci kraju, bo wtedy tylko jest rękojmia, że to złe, które władza wykonawcza przez zastój biurokratyczny wytworzyć mogła, nie stanie się klęską dla społeczeństwa. Na tem też wzajemnem oddziaływaniu władz wykonawczej i ustawodawczej, polega właśnie odpowiedzialność najwyższych kierowników wykonywania, t. j. ministrów, Ci, jeźli sądzą, że nie mogą poświęcić swych poglądów i tradycyj machiny wykonawczej wobec nacisku parlamentu — ustępują miejsca innym, którzy łatwiej się godzą z ową dyrektywą władzy ustawodawczej.

Z powyższego rozumowania wynika, że członkowie ciała ustawodawczego nie mogą być w żadnym względzie od władzy wykonawczej zawiśli, rola ich bowiem wówczas staje się całkiem chybioną. Władza wykonawcza może na parlament tylko ten wpływ wywierać, jaki w ogóle przypisać można dobrej logice, trzeźwemu rozumowi, porywającej wymowie. Rządzący powołują też na ministrów ludzi o ile możności najzdolniejszych, aby sobie ten wpływ zabezpieczyć. Jeśli jednak ministrowie, nie czując w sobie dość tej przewagi, którą sama zdolność nadaje, starają się wszelkiemi sposobami przeforsować do parlamentu albo ludzi od siebie zawisłych, albo tych, którzy wejdą, starają się indywidualnie uczynić zawisłymi — natenczas otwarte są wrota najokropniejszej korrupcji politycznej, a parlamentaryzm przedzierzga się w pokurcza politycznego, który jest częstokroć gorszym od rządów autokratycznych.

Że ministrowie czują czasem pokusę do wciągania ludzi zawisłych, i pewien wpływ przy wyborach w tym kierunku wywrzeć usiłują, da się łatwo pojąć. Lecz niesłychanem jest, ażeby tendencja taka objawiać się mogła między samymi wyborcami. Są oni w takim razie albo całkiem niezdolni do życia parlamentarnego, albo dziwnie obałamuceni.

W naszym wypadku jest to obałamucenie, opierające się na następnych dwóch punktach:

1. Hr. Gołuchowski oczyścił urzędy galicyjskie od wrogich nam żywiołów, mamy więc zacnych i miłujących kraj urzędników;

2. Ustawy nasze nie sankcjonowano czestokroć dla niedokładności formalnych w stylizacji, trzeba nam więc fachowych...

Bałamutną konkluzją tego rozumowania było, żeśmy wybierali pp. Bartmańskiego, Gniewosza, Szczepańskiego, Tadeusza Dzieduszyckiego, Kuczkowskiego itd. — nie bacząc na to, że zadajemy tem kłam najkardynalniejszym podstawom parlamentaryzmu.

Gdzieindziej chronią wyborców od takiego błędu ustawy wyborcze, u nas jednak, skoro urzędnik polityczny jest już wybieralnym, powinien nas od tego chronić rozum wyborców a poczucie obywatelskie samychże urzędników.

Co mają robić wybrani urzędnicy, pokazał im ich szef — p. Bartmański. W zacnym swoim charakterze nie mógł on pogodzić zawisłości urzędniczej z niezawisłością poselską i złożył mandat, nie chcąc składać urzędu. Ci zaś wyborcy którzy mają tak dziwaczny apetyt na urzędników, powinni ich oceniać nie dla ich osobistych własności, lecz dla ich stanowiska. Prawda że pp. Gniewosz, Szczepański, Dzieduszycki są bardzo miłymi i zacnymi ludźmi — lecz czyż nie mogliby ich kiedyś zastąpić pp. Precliczek i Borytelowicz, gdyby się pp. starostowie przyzwyczaili agitować między wójtami na swoją korzyść, a ludność oswoiła z myślą wysyłania swych starostów do sejmu? Nie! Choćby c. k. starosta był tak zacnym jak Kato, tak wymownym jak Cycero, tak mądrym jak Arystoteles i takim patrjotą jak Mazzini — nie może być posłem dla zawisłości swego stanowiska.

Pamiętajmy o tem przy najbliższych wyborach, jeżeli nie chcemy parlamentaryzmu naszego ściągnąć do rzędu fars niedorzecznych.

Ujemne strony stosunków ekonomicznych w Galicji.

(Ciąg dalszy).

Lepszy odbyt na bydło opasowe podniósł by też na nowo upadające u nas gorzelnictwo, któremu oprócz tego głównie w dwóch kierunkach potrzeba jeszcze pomocy: w zmianie systemu podatkowego i w zaprowadzeniu rektyfikacji spirytusu w kraju. Zły system podatkowy, sprawia, że gorzelnie, wypalające okowitę z ziemniaków nie mogą wytrzymać konkurencji z gorzelniami wypalającemi okowitę z melasy. Spirytus zaś nieprzygotowany przez rektyfikację do eksportu, przechodzić musi dużo rąk drobnej spekulacji, nim się do rektyfikacji zagranicznych, a ztąd dopiero w eksport wielkiego handlu dostanie i dla tego zbyt tanim jest w krajn dla producenta. Wymienione tu punkta są też głównemi przyczynami upadku gorzelnictwa w naszym kraju, a nad uchyleniem ich gorliwie pracować należy, ażeby tę ważną gałęź przemysłu rolniczego uratować.

Kredyt rzeczowy zabezpieczonym jest jakotako przez towarzystwo kredytu ziemskiego dla większych posiadłości wiejskich, nie wystarcza jednak kredyt kilku banków w tym celu założonych dla posiadłości włościańskich.

Zupełne uregulowanie stosunków kredytu rzeczowego dla małych posiadłości nastąpić będzie dopiero mogło po przeprowadzeniu uregulowania hipotek włościańskich.

Osobistego kredytu nie ma u nas ani większy, ani mniejszy rolnik prawie żadnego i dlatego lichwa czyni tu rażące spustoszenia.

Zasady przyjęte przy reeskoncie weksli przez Bank Narodowy, żądające podpisu dwóch firm protokułowanych, wyłączają całą niemal klasę rolniczą od najtańszego kredytu. Zaradzić temu jedynie można przez związki wzajemnego kredytu, o których w przeglądzie stosunków przemysłowych obszerniej pomówimy.

Towarzystwa rolnicze galicyjskie nie musiały dotąd stanąć na wysokości swego zadania. Już to samo, że ministerstwo uznało je za swe organa i że są szafarzami subwencyj rządowych, nadaje im pewne znaczenie, które należycie w interesie kraju wyzyskać powinny. Kraj potrzebuje znacznej liczby melioracyj, do których jednostkowe siły skutecznie zabrać się nie mogą. Żyzne doliny nad Wisłą i Sanem pozostają dotąd bez należytej ochrony od częstych klesk elementarnych — znaczną część kraju nad Dniestrem i nad górnym Bugiem można uważać za niezdobytą jeszcze dla kultury krajowej. Towarzystwa rolnicze biorąc i w tej mierze inicjatywę, powinny powołać do życia towarzystwa interesentów w rodzaju pruskiego „Deichverband,“ a jako organ ministerjalny zażądać dla nich pomocy rządowej i starać się wszelkiemi drogami o podwyższenie funduszu w budżecie na melioracje przeznaczonego. Na drobniejsze melioracje (nawodnianie łąk, drenowanie i t. p.) możnaby i z obecnie wyznaczonego funduszu meljoracyjnego odpowiednie uzyskać sumy, ale trzeba się w tej mierze ściśle zastosować do wymagań ministerstwa, które żąda przedłożenia szczegółowego planu takich meljoracyj z dokładnie opracowanym kosztorysem i gwarancji, że udzielony fundusz z pewnością na ten cel i racjonalnie zużytym zostanie, tudzież że w ratach umówionych zwolna zwróconym zostanie.

Warunki tego rodzaju stawiają wszystkie rządy, gdzie się tylko ulepszeniami gospodarczemi opiekują i wszędzie umieją się do nich zastósować. U nas, o ile wiemy, dla zaniedbań w tym kierunku żadne sumy z funduszu melioracyjnego do kraju nie wpłynęły.

Co do zużycia subwencyj rządowych, to nie wypada premjować dążności amatorskich, ale rezultaty usiłowań na szeroką skalę krajowi całemu korzyść przynoszących, jakiemi są n. p. ulepszenie rasy bydła krajowego. Każdy kraj posiadający obecnie wyborowe własne rasy, doszedł do nich drogą ulepszenia ras miejscowych, dawniej mniej doskonałych. Dlaczegoż my mamy w tym celu koniecznie obce rasy do kraju sprowadzać, których chodowaniu często warunki klimatu, a przynajmniej obecnego gospodarstwa krajowego nie odpowiadają. Gdzie się zaś sprowadzenie obcych ras i krzyżowanie z niemi rasy krajowej z szczególnych przyczyn okaże korzystnem i pożądanem, wypada odstąpić od dotychczasowego system rozdawania buhai, tylko albo utrzymywać buhaje kosztem towarzystwa dla całych okolic, albo, co jest lepszem, dawać je na kredyt tym, którzy chcą u siebie polepszyć rasę miejscową, a potrzebują na to bezprocentowej i w ratach spłacalnej pożyczki. W ten sposób fundusz subwencyjny wzrastałby z roku na rok i mógłby się stać z czasem znaczną dźwignią gospodarstwa krajowego.

Najlepszego skutku doznały dotąd usiłowania towarzystw rolniczych w kierunku zachęty do lepszej uprawy i wyprawy lnu Postępy poczynione w tej mierze znalazły już uznanie na targach, na które lny nasze wywozimy.

W szkolnictwie rolniczo-gospodarskiem, rozwijającem się pod opieką towarzystw rolniczych postępy są widoczne, ale wymagają jeszcze dużo usilnej pracy, nim krajowe zakłady wydadzą owoce stosowne do licznych potrzeb miejscowych. Przyznajemy też, że nie braknie sumiennej staranności w tym kierunku, ale dostatnich funduszów, których bez pomocy rządowej usiłowania towarzystw zebrać nie zdołają.

Drobny przemysł galicyjski, ani w swym własnym zakresie postępować, ani w przemysł fabryczny zamienić się nie może dla wielu przyczyn. (Ciąg dal. nast.)

Korespondencja

„Kroniki Codziennej.“

Wiedeń 13 lipca.

(σ) Wiadomość że rząd austrjacki zakumunikował Wysokiej Porcie zabronienie przystępu do portu kleckiego, jedynego punktu którym turcy szybko i wygodnie mogą transportować wojska i zasoby wojenne do Hercegowiny i Bośnji, sprawiła osłupiające wrażenie w stronnictwie austrjacko-niemieckiem, i jest niezawodnie najważniejszym faktem jaki zaszedł w polityce gabinetu austrjackiego od czasu rozpoczęcia wojny serbsko-tureckiej.

Doniosłem wam w liście poprzednim że odpowiedź cesarska dana w Aussig panom Russowi i Wolfrumowi, niezdołała uspokoić umysły przejęte obawą o każdy krok rządu wychodzący po za ramy biernego ale antisłowiańskiego lawirowania. Nie ufano jakiemukolwiek porozumieniu z Rosją, i nierozumiano jakim sposobem ze zjazdu Reichstadzkiego coś uspakajającego wyniknąć może. Pokazuje się że instynkt polityczny tych panów niekoniecznie ich tym razem zawiódł, bo cokolwiek półurzędowe dziennikarstwo dla okrasy tej sprawy, głosi i dementuje, zamknięcie portu kleckiego, jest oczywistym następstwem stypulacji Reichstadzkich, których ciąg dalszy nastąpi. Niemieckie i madjarskie dziennikarstwo uderzyło już na alarm, upatrując w tym kroku nietylko niebezpieczeństwa dla oręża tureckiego, ale zbliżające się widmo jakiegoś zwrotu w stosunkach wewnętrznych monarchji, bo wyrobiło się tu przekonanie, że co na niekorzyść Turków to i wpływa na szkodę przewagi niemiecko-madjarskiej „N. fr. Pres.,“ najgłówniejsza orędowniczka tej myśli, w tonie pełnym złości i sarkazmu, powiada, że rząd poszedł tylko za śladem Jego Ekscelencji Naczelnika buntowników, Peka Pawłowicza, który od strony lądu zablokował port klecki, zająwszy w 6000 hercegowińczyków drogę wiodącą z niego w głąb kraju. Czy gwałt dzienników co do konsekwencji na zewnątrz wysnutych, jest płonny, lub nie, trudno osądzić, bo ścieżki polityki hr. Andrassego dziwaczne a kręte, ale fakt sam w sobie jest więcej nawet niż demonstracją antyturecką.

Wiadomo, że wybrzeże wschodnie adrjatyckie, na dwóch tylko punktach przerznięte klinami tureckiemi Sutoryną i anklawą portu kleckiego, było już kilkakrotnie a mianowicie w r. 1863 przedmiotem pertraktacji między Austrją i Turcją. Austrja obejmując w roku 1809 w posiadanie Dalmacji odebrała też w spuściźnie po Rzeczypospolitej weneckiej stary jakiś traktat, który przyznaje wprawdzie posiadanie wymienionych dwóch klinów Turcji, zastrzega jednakowoż dla morza wzdłuż brzegów charakter morza zamkniętego, tak, że przystęp do tych dwóch punktów staje się zawisłym od zezwolenia tego państwa, do którego Dalmację, należy.

Tuucja w r. 1853 odrzuciła stanowczo wszelkie propozycje odstąpienia Satoryny i Kleku, zezwoliła jednakowoż na budowę drogi etapowej austrjackiej wiodącej z północnej Dalmacji do Kotaru przez jej terytorjum. Uczyniła to zapewne w tej myśli, że niepraktykowane nigdy przez Austrję udzielanie osobnego zezwolenia do lądowania w porcie klekim przedawniło się i zamarło. Tem szczególniej wydać się musi obecny zakaz, o ile, że Turcja przy poczynających się rozruchach w Hercegowinie chcąc być całkiem pewną, zażądała pozwolenia lądowania w Kleku i uzyskała takowe. Do kompletu znanej naszej konsekwencji polityczno-dyplomatycznej brakuje tego tylko aby zakaz ten za parę dni cofnięto — znawcy powiadają, że i takie wypadki po polityce chodzą.

(Bitwa pod Ak-Palanką).

Szczegóły o Czerniajewie i bitwie jego korpusu pod Ak-Palanką, mające na sobie cechę wiarogodności, podaje korespondent „Presse" z Panczowy w liście z d. 13 b. m. Rzecz się tak miała: Po bitwie pod Babina Glawa d. 3 lipca obsadził tę pozycję dominującą nad drogą do Ak-Palanki i Pirotu podpułkownik Horwatewicz sześcioma bataljonami piechoty i wysunął silne oddziały ku Ak-Palance i Pirotowi. Turcy jednak zrobili krok zaczepny ku Zajcarowi, przez co zmusili Czerniajewa, iż chwilowo zaniechał zamiaru iść na Pirot. Jeszcze 3go lipca otrzymała komenda korpusu wiadomość, że Turcy wzmacniają załogę w Pirot i że przez Belgradzik zamierzają połączyć się z armją widdyńską. W skutek tego starał się Czerniajew demonstracjami przeciw Ak-Palance i Pirotowi zatrzymać wojsko tureckie nad Niszawą. Pułkownik Despotowicz zaś musiał z dwoma bataljonami piechoty, jednym szwadronem jazdy i czterema działami posunąć się ku Pirotowi i niepokoić nieprzyjaciela. Ku Ak-Palance wysłany został jenerał Stratymirowicz z czterema bataljonami piechoty, czterema baterjami pięciofuntówek, z dwoma dwunastofuntowemi działami, bataljonem pionierów i jednym szwadronem jazdy. Podczas tego marszu nadszedł rozkaz od Czerniajewa do odwrotu, ponieważ otrzymał fałszywą wiadomość, że Turcy idą od Belgradziku ku Pirotowi. Już późno w nocy przybył wracający Stratymirowicz do Gornia-Glama. Dnia 4go lipca rano musiał znów rozpocząć marsz na Ak-Palankę, ponieważ wiadomość o zbliżaniu się Turków okazała się błędną. Lecz wkrótce potem nadszedł rozkaz, aby się wrócił do Babina Glawa. Tam przybywszy o godz. 10tej, otrzymał Stratymirowicz trzeci rozkaz wyruszenia ku Ak-Palance. O godzinie 12tej przybył ze zmęczonem wojskiem do Gornia-Glama, kazał mu się pożywić, odpocząć i o 3ciej godzinie wyruszył dalej. Przednia straż składała się z pół szwadrona jazdy, bataljonu piechoty, oddziału pionierów i dwóch czterofuntówek pod dowództwem kapitana Kaczańskiego. Miała ona dotrzeć aż do Niszawy, a nie spotkawszy nieprzyjaciela na prawym brzegu, zajęła wzgórza dominujące na drodze do Ak-Palanki. Według doniesienia tej przedniej straży, nieprzyjaciel obsadził trzema bataljonami Nizamów i jedną baterją dział Ak-Palankę i wysunął jeden bataljon na dolinę między miastem a Niszawą w półkolu, opierający się obu skrzydłami o miasto. Stratymirowicz ściągnął wtedy do siebie brygadę kruszewacką, rezerwę pozostawił w Gornia-Glama, dotarł o godz. 4tej w nocy do przedniej straży i uderzył natychmiast na nieprzyjaciela. Kapitan artylerji Obtrkicz rozpoczął skuteczny ogień tak przeciw działom nieprzyjacielskim, jak przeciw miastu. Jeden bataljon piechoty otrzymał rozkaz zająć most na Niszawie. dwa bataljony wysłane zostały do strzeżenia drogi ku Pirotowi. Po przeszło trzechgodzinnej walce baterja nieprzyjacielska została zdemontowaną co do jednego działa. Piechota serbska zajęła most i wyparła Turków aż do miasta. Wówczas nadeszła wiadomość, że silna kolumna turecka posuwa się ku lewemu skrzydłu Stratymirowicza, a równocześnie nadesłał Czerniajew rozkaz aby się nie zapuszczać w większą bitwę, gdyż pod żadnym warunkiem nie będzie mógł przysłać posiłków. Wtedy począł się Stratymirowicz w największym porządku cofać, wcale od Turków nie trapiony, z czego wnosić można, iż znaczne musieli ponieść straty. Serbowie mieli 60 ludzi zabitych i rannych. Syn jenerała Stratymirowicza walczył pod Babina Glawa i pod Ak-Palanką. Artylerja serbska strzelała znakomicie i manewrowała odważnie. Odwrót bataljonu ustawionego na dolinie między Ak-Palanką a Niszawą, zasłaniały dwa działa pomimo ognia nieprzyjacielskiego z broni ręcznej. Komendanci bataljonów zsiedli podczas bitwy z koni i walczyli na czele swych oddziałów.

Przegląd polityczny.

Stosunki między Serbją a Rumunją widocznie się polepszają. — W Belgradzie wdzięczni są rządowi rumuńskiemu za to, że wystawieniem 15-tysiącznego korpusu pod Turn-Severin zasłaniał tyły serbskie. Spodziewają się tam, iż rząd sąsiedzki pójdzie jeszcze dalej i dopomoże Serbji chociaż nie swą armją. Powszechne usposobienie w księstwach Naddunajskich jest za zbliżeniem się do Serbji; dla rannych Serbów zbierają się pieniądze, bandaże i t. d. Stronnictwo konserwatywne w Bukareszcie jest za zawarciem rumuńsko-serbskiego zaczepno-odpornego przymierza. Jednem słowem przypuszczać można znaczne zbliżenie się dwóch sąsiadów. W Bukareszcie deputowany Gherghel postawił w Izbie w imieniu ośmdziesięciu swych kolegów wniosek postawienia w stan oskarżenia poprzednich ministrów.

(Włochy). W senacie włoskim miała miejsce w ubiegłym tygodniu rozprawa nad projektem reorganizacji miast portowych, przyczem rezultat głosowania wypadł nader oryginalnie. Gdy po dłuższej dyskusji i obronie projektu rządowego przez ministra Depretisa, który wniosek ten gorąco polecał izbie, jako część programu ministerjalnego i ważny interes kraju, przystąpiono do głosowania. Na 133 głosujących senatorów znalazło się w urnie 134 kartek; z których 67 głosowało tak, i 67 nie. W ponownem głosowaniu na 132 głosujących padło 66 głosów za projektem i tyleż przeciw. Rezultat ten wywołał ogromną sensację. Prezydent skonstatował odrzucenie projektu, jednakże wniesiono protest przeciw ważności uchwały, skutkiem czego spodziewają się ponownych rozpraw.

(Francja). Sprawa wschodnia ma być wkrótce przedmiotem dyskusji parlamentarnej w senacie francuskim, jak to widać z listu Juljusza Favre do „Opinion Nationale", w którym zapowiada odnośną interpelację. Niezawodnie interpelacja i odpowiedź księcia Decazes nie wiele światła rzuci na kwestję wschodnią, nic bowiem prócz okólników spodziewać się nie należy, w każdym jednak razie, coraz szersze i żywsze zajęcie się Francji kwestją wschodnią godnem jest uwagi. Wedle domniemywań niektórych, główne ustępy interpelacji Juljusza Favre są: Tylko karygodne zaślepienie może powodować we Francji obojętność na wypadki toczące się obecnie. Wypływają z nich dwie wielkie prawdy, 1) że po nieudałych środkach dyplomatycznych, już tylko siła miecza powołaną jest do rozwiązania kwestji wschodniej; 2) że więc każdy, kto jest interesowanym wziąć udział w ogólnej akcji, winien już nareszcie wybrać sobie stanowisko, a to tem więcej, że inni dawno już zajęli swoje pozycje. Francuzi ogromnie są niezadowoleni z postępowania rządu i Izb, dzięki któremu Francja jest tylko widzem wypadków wschodnich, bez wpływu na nie, jakiby mieć powinna.

Dyskusja w Izbie nad ustawą o merach, która początkowo zwiastowała niemiłą burzę, przeszła nadspodziewanie spokojnie, z przyjęcia bowiem tej ustawy zrobił minister spraw wewnętrznych kwestję zaufania. Gambetta odparł tylko, że to oświadczenie krępuje swobodę głosowania, wreszcie prawo przyjęto.

Nowy poseł austrjacki hrabia Wimpfen przybył do Paryża dnia 13. b. m. i odwiedził już posłów: rosyjskiego i niemieckiego,

Izba uznała za ważny wybór deputowanego Muns z partji klerykalnej.

(Anglja). W Anglji nastała widocznie chwila reakcji w umysłach pod względem kwestji wschodniej. Obok turkofilskiej polityki rządu, bierze tam także coraz więcej przewagę zdanie, że Anglja „w własnym interesie z Słowianami południowymi sprzymierzyć się powinna. W tym kierunku „Obserwer" podaje, jako najlepszy środek rozwiązania kwestji wschodniej: utworzenie związku federacyjnego krajów słowiańskich należących do dzisiejszej Turcji z Serbją na czele. Jest to — mówi ten dziennik — trudne do uzasadnienia marzenie, sądzić dziś, że panowanie tureckie w Bośnji i Hercegowinie da się jeszcze ustalić. Jeżeli Turcy w walce odniosą zwycięztwo, Słowianie nigdy się z tym losem nie pojednają i tylko wyczekiwać będą sposobnej chwili, aby wojnę odnowić. W takich warunkach, najlepsze co Turcja zrobić może, jest utworzenie niezależnego państwa z ziem słowiańskich, lub też federacji krajów z punktem ciężkości w Serbji. Silne państwo słowiańskie, samo tylko zdoła utworzyć klin między Rosją a Turcją, przez który Turcja może być zabezpieczoną od dalszych napadów i pozyskać sposobność do organizacji po takich wstrząśnieniach. W tym samym duchu przemawia i „Times".

Wiadomości z Londynu podają, że ogólna opinja występuje przeciw dążeniom Disraelego do wojennego rozstrzygnięcia kwestji wschodniej. Przesilenie ministerjalne uważają za możliwe w takm razie, jeśli gabinet nie zejdzie z tej drogi, na której wojna europejska stałaby się nieuniknioną.

Nadto, wedle doniesienia „Daily News" wielu członków parlamentu zawezwało lorda Gladstona, aby zarządził zgromadzenie (miting) na którym ma być rozbieraną postawa rządu angielskiego wobec kwestji wschodniej. Ponieważ Gladstone pragnie swoje zdanie w tej mierze wypowiedzieć, przeto zgromadzeniu przewodniczyć ma lord Karol Shaftesbury.

Lord Odo Russel wyjechał do Kissingen, dla widzenia się z Bismarkiem — podobno w misji od rządu.

Pomimo jednak wszystkie dyskusje mityngowe i parlamentarne rząd nie zapomina i o pogotowiu wojennem, na wszelką ewentualność. Admiralicja, w uzupełnieniu dawniejszych rozporządzeń nakazała mieć w pogotowiu statki na przewiezienie 30.000 wojska lądowego z całem uzbrojeniem; nadto powołują wszystkie możliwe do odwołania statki wojenne z miast europejskich.

Charakterystyczne jest że w szeregach armji angielskiej pojawiła się dezercja, z obawy przed wyprawą do Turcji. Dwa pancerniki zostały wysłane na kanał Suezki.

(Ameryka) Stronnictwo demokratyczne wybrało swoim kandydatem do prezydentury Stanów Zjednoczonych p. Samuela Ilden.

Poseł rosyjski przy rządzie Stanów Zjednoczonych radca Szyszkin, wręczył prezydentowi Grantowi pismo własnoręczne od cara Aleksandra z powinszowaniem w stuletnią rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych.

(Azja). Wedle doniesień petersburskich, emir Kaszgaru, Jakób bej miał przedsiębrać wyprawę do Indji wschodnich. Tymczasem obecnie donosi oficjalna gazeta turkiestańska, że ofensywa emira zwróconą jest przeciw Chinom. Ma on z armją 40,000 doskonale uzbrojoną, wystąpić przeciw Chinczykom, którzy obsadzili miasta Chan i Barkel. Oficjalny organ rosyjski przepowiada Chinczykom bardzo krytyczną sytuację.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Pogrzeb ś. p. hr. Aleksandra Fredry odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 10. Zwłoki zmarłego przeniesione będą naprzód z domu do kościoła św. Mikołaja, zkąd po nabożeństwie kondukt wyruszy ku rogatce gródeckiej.

Według programu komitetu kondukt pogrzebowy przechodzić będzie z kościoła św. Mikołaja przez ulicę Fredry, Halicką, placem Marjackim, ulicą Kopernika, Nowym światem do rogatki gródeckiej. Trumnę poprzedzą kapituły trzech obrządków, Wydział krajowy, krakowska akademja umiejętności, Rada miasta Lwowa, Senat akademicki lwowski i deputacje stowarzyszeń.

Ulice, przez które kondukt będzie postępował, będą dla przejazdu zamknięte; okna i balkony żałobnie przystrojone.

Przy rogatce mowę pogrzebową wygłosi dr. Antoni Małecki.

Orkiestra teatru lwowskiego (wzmocniona) odegra marsz pogrzebowy napisany na tę smutną uroczystość przez p. Jareckiego. Podczas produkcji muzykalnej korporacje składać będą wieńce na trumnie.

Utrzymanie porządku w żałobnym obchodzie powierzono komitetowi pogrzebowemu i straży ochotniczej „Sokół".

Od dyrekcji teatru otrzymujemy: Śmierć najznakomitszego poety dramatycznego polskiego, Aleksandra hr. Fredry, dotknęła przedewszystkiem scenę lwowską, którą On utworami swemi dźwignął. Aby dać wyraz żalowi po skonie Jego, będą dzisiaj oba teatra zamknięte. We środę obchód uroczysty, w teatrze hr. Skarbka przedstawienie: „Zemsty" zakończone apoteozą zmarłego poety, a dochód z tego przedstawienia przeznaczony na konkurs dramatyczny imienia Fredry. Od dyrekcji teatru.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 6. wieczorem. Porządek dzienny: 1) Wybór delegata jako zastępcy pierwszego wiceprezydenta. 2) Przedmioty ostatniego porządku dziennego.

Nader liczny orszak pogrzebowy odprowadził wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Jana Tańskiego dyrektora teatru lwowskiego.

Sokół. Walne zebranie członków Towarz. „Sokół" zostało dla braku kompletu odroczone do soboty.

Spadł z rusztowania i zabił się w sobotę popołudniu mularz pracujący przy budowie kamienicy p. Stromengera przy ulicy niższej Karola Ludwika.

Koncert w Stryju, który się odbył wczoraj, powiódł się tak pod względem artystycznym, jak pod względem dochodu najzupełniej. Nowo zbudowana sala w „Olszynie" była przepełnioną słuchaczami, (przeważnie z okolic Stryja), a czysty dochód, przeznaczony na koszta budowy tej sali, wynosił około 300 złr.

Weiss, słynny lichwiarz cieszanowski, został wreszcie w towarzystwie czterech innych współwyznawców jako obwiniony o zbrodnię oszustwa uwięzionym.

W Krakowie umarł Abraham Gumplowicz, licząc lat 74, radca miejski od r. 1848, członek Izby handlowej i cenzor filji banku narod. Brał on dawniej gorący udział w różnych sferach życia publicznego i nosił się po polsku w kapocie lub czamarze. „Czas."

P. Wilhelm Czerwiński, wydał w Wiedniu mazurkę (op. 7.) na fortepian, równocześnie przygotowuje do druku sonatę i drugą mazurkę. Kompozycje p. Czer. zalecają się miłą melodją i umiejętnym układem.

T. Therkan, sekretarz serbskiej ajencji dyplomatycznej w Konstantynopolu, przejeżdżał w sobotę przez Lwów, udając się do Londynu.

Siedm strzałów centralnych. Na uroczystości strzeleckiej w Reims, odniósł zwycięztwo niejaki p. Bachelard, który siedm razy z rzędu trafił w sam środek tarczy, odległej o 300 metrów. O ile wiemy, kroniki strzeleckie wszystkich krajów, nie zapisały dotąd faktu tak wielkiej zręczności.

Z przykrością zapisujemy fakt dezercji Polaka z kresów polskich; nowy dowód, że jeszcze i dziś kraj po kawałku sprzedajemy dobrowolnie Moskalom. Oto „Odeskij Wiestnik" podaje wiadomość, że jeden z majątków najpiękniejszych i najobszerniejszych na Ukrainie (w powiecie Taraszczańskim) miasteczko Koszowata z przyległościami, obejmujący 10.000 dziesięcin ziemi (około 20.000 morgów), cukrownię, gorzelnię i t. d., teraźniejszy właściciel ks. Lubomirski sprzedaje z wolnej ręki jeneralowi Ignatiewowi za 900.000 rubli. Dodajemy do tej wiadomości, że majątek ten należał oddawna do rodziny Młodeckich, że rząd kazał Józefowi Młodeckiemu, jako skompromitowanemu w powstaniu 1863 r. majątek ten sprzedać, i że nabywcą jego został Ksawery Lubomirski, syn pułkownika i czynownika do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze kijowskim, a szwagier Józefa Młodeckiego. Rodzinie zaś tych Lubomirskich służy wyjątkowe prawo nabywania majątków w krajach zabranych, przez wzgląd na zasługi pułkownika.

Kronika warszawska. Jeden z teatrzyków ogródkowych wznowił pierwszą operę polską p. t.: „Nędza uszczęśliwiona", Macieja Kamińskiego, graną po raz pierwszy w Warszawie 11. lipca 1778 r. E. Lubowski napisał jednoaktowe przysłowie dramatyczne p. t.: „Dwa razy daje kto prędko daje", — W teatrze letnim wznawiają komedję Stanisława Bogusławskiego p. t.: „Opieka wojskowa". — Pani Zimajer na drugi występ w tymże teatrze dostała rolę Letoriera w „Sztuce przypodobania się". Trzeci zaś raz grać będzie: jeden akt „Sinobrodego", drugi akt „Życia paryzkiego", i w „Śpiewce pana Fortunata". — Wydatki na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem oznaczono w r. b. na sumę rs 994,381. W sumie tej mieszczą się następujące wydatki: na wsparcie dożywotnie zakonników wybyłych za granicę rs. 8400; na utrzymanie wikarjuszów i organistów przy kościołach poklasztornych rs. 11.325; na utrzymanie klasztorów męzkich etatowych rs. 43.250; na utrzymanie klasztorów żeńskich rs. 17.500; na stałe i dodatkowe zasiłki dla nieetatowych zakonników i zakonnic rs. 19.860; na utrzymanie seminarjów dyecezjalnych rs. 24.455; na dodatkowe po rs. 100 płace dla wysłużonych proboszczów i administratorów parafji, rs. 25.800; na utrzymanie arcybiskupa warszawskiego i biskupów djecezjalnych rs. 34 000; na utrzymanie duchowieństwa katedralnego rs. 28.000; na utrzymanie duchowieństwa parafjalnego rs. 647.200; na dodatkowe płace dla dziekanów rs. 12.740; na nabożeństwa w kościołach katedralnych rs. 1800; na wydatki nadzwyczajne duchowieństwa katolickiego sr. 50.000; na utrzymanie akademji rzymsko-katolickiej rs. 6500; na restaurację i budowę gmachów kościelnych w dobrach rządowych rs. 15.000; na nabożeństwach w klasztorach żeńskich rs. 5600; na utrzymanie zakładu księży zdrożnych rs. 4000 i t. d.

Bałwochwalstwo niemieckie. Korespondent piszący do dziennika „Post" z Kissingen gdzie bawi Bismark, donosi co następuje; „Kapelusz kalabryjski ks. Bismarka budzi zajęcie pomiędzy gośćmi w Kissingen. Ks. Bismark posłał swój o szerokich brzegach kapelusz do tamtejszego kapelusznika, aby mu go zechciał odnowić. Kapelusznik odpowiedział posłańcowi, że nie zwykł takiej przyjmować roboty, ale że to jest kapelusz ks. Bismarka, chętnie to zrobi. I w rzeczy samej odebrał ks. Bismark swój kapelusz odświeżony, do którego kapelusznik dodał nową jasno błękitnego koloru podszewkę. Starą zaś podszewkę włożył w klosz i wystawił w oknie. W okamgnieniu rozeszła się o tem wieść po mieście. Pomiędzy gośćmi kąpielowymi powstał ruch, rozpoczęły się pielgrzymki do okna wystawowego kapelusznika, który sprzedając starą podszewkę z kapelusza bismarkowego na całe, świetny zrobił interes. Jasno błękitny kolor stał się nadto modnym w Kissingen".

Ze sprawozdania dyrekcji poczt w Niemczech za rok 1875, wyjmujemy następujące szczegóły: Ogólna ilość przesyłek doszła liczby 1.039,171.927. Z tego przypada na listy zwyczajne 978,875 905 sztuk, druków pod opłatą przesłano 85,876.588 sztuk, kart korespondencyjnych 61,805.533 sztuk. Czysty dochód poczty wynosi 8.228.499 marek.

Dzienniki czeskie polityczne wychodzące w Pradze miały z końcem ubiegłego półrocza, wedle doniesienia „Narodn. Listów", razem abonamentów 27.762. Składa się na to 7 czasopism politycznych, z których dwa: Politik i Bohemia wydawane po niemiecku, pozostałe pięć są czeskie. Galicja, równa co do zaludnienia, nie wykaże się takim rezultatem ani w $^{1}/_{3}$ części. Jestto najlepszy barometr udziału mieszkańców w życiu politycznem.

Przeciw gąsienicom na drzewach zwanym: *Phaleea bombix pini*, które robią szczególniej straszne spustoszenia w lasach sosnowych, władze leśne rządu pruskiego, używają jako bardzo skutecznego środka masy smołowcowej. W jednem nadleśnictwie w Boruszynku, pod Obornikami, wydano na tę masę już 15.000 marek.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie towarzystwa zaliczkowego we Lwowie za czas od 1. stycznia do 30 czerwca b. r.

Przychód od dnia 1. stycznia do 30. czerwca 1876: gotówka dnia 1. stycznia 1876: 480·50; udziały członków: 8487·02; wkładki na rachunek bieżący: 231534·09; weksle własne: 80640·—; spłacone pożyczki: 347138·81; pobrane odsetki 15961·23; fundusz rezerwowy: 1449·01; zwrot kosztów administracji: 1114·95; zwrot kosztów procesowych: 1070·96; należytości dla notarjusza 456·65; razem, 588333·22.

Rozchód od dnia 1. stycznia do 30. czerwca 1876: zwrot udziałów: 538·24; wkładki na rachunek bieżący: 197782·86; weksle własne spłacone: 68550·—; pożyczki udzielone: 297775·94; odsetki wypłacone: 4926·92; koszta założenia, ruchom. i administracji: 4816·81; wypłacony zysk z r. 1875: 9546·92; zaliczki procesowe: 1925·80; notarjuszowi zwrócono: 415·80; gotówka z dnia 30. czerwca 1876: 2053·93; razem: 588333·22.

Ogólny ruch kasowy, 1176666·44.

Stan funduszów z dnia 30. czerwca 1876: *a)* stan czynny: pożyczki udzielone: 267894·20; saldo kosztów założenia, ruchom. i administracji 5062·30; zaliczki procesowe: 1544·06; gotówka z dnia 30. czerwca 1876: 2053·93; razem: 276554·49. *b)* stan bierny: udziały członków: 71804·76; wkładki na rachunek bieżący: 122381·35; weksle własne i reeskontowane: 63090·—; saldo procentów: 15284·06; fundusz rezerwowy: 5913·28; zaliczki dla notarjusza: 80·80; nierozdzielony zysk z r. 1875: 24 ctw.; razem: 276554·49.

Kapitał obrotowy: 276554·49.

Z powyższego zestawienia widoczne są następujące wyniki: w ciągu bieżącego półrocza wzmógł się fundusz obrotowy o 53109·70; udziały o 7948·78; wkładki na rachunek bieżący: o 33751·23; weksle własne i reeskontowane o 12090·—; saldo procentów o 11034·31; fundusz rezerwowy o 1449·01; w stanie biernym — w stanie czynnym zaś: pożyczki udzielone o 50637·13.

Lwów. Sprawozdanie targowe z dnia 7go lipca 1876 r.: Pszenicy 70·94 kilogramów 6 zł. 71 ct.; żyta 70·— kilogrm. 5 zł. 95 ct.; jęczmienia 57·— kilogrm. 5 zł. — ct.; owsa 40·— kilogramów 4 zł. 48 ct.; hreczki 60·— kilogrm. 5 zł. 45 ct.; prosa —·— kilogrm. — zł. — ct.; grochu 78·— kilogrm. 6 zł. 86 ct.; soczewicy —·— kilogramów — zł. ct.; kukurudzy ·— kilogramów — zł. — ct.; fasoli —·— kilogrm. — zł. — ct.; ziemniaków 80·— kilogrm. 5 złr. 25 ct.; siana 100 kilo 2 zł. 43 ct.; słomy 100 kilo 1 zł. 76 ct.; metr. kub. drzewa twardego 3 zł. 89 ct.; miękkiego 2 zł. 43 ct.

Miejski urząd targowy.

Lwów d. 4. lipca 1876.

Wiedeń 15. lipca. (Targ zbożowy) Płacono za pszenicę: hektolitr. (79½ kilogr.) 12 złr. 35 ct., na sierpień-wrzesień 11 złr. 40 ct. Na żyto nowe zawierano interes po 9 złr. 20 ct. loco Wiedeń za hektolitr. Jęczmień całkiem bez popytu. Kukurydza płacono po 6 złr. 40 ct. gotowy towar; na dostawy nie było interesu. Owies tylko na termin jesienny kupowano po 6 złr. 87½ ct. do 7 złr.

Depesze telegraficzne.

Lipnik, godz. 12. Oszańcowana Metochja wywiesiła białą chorągiew, całe miasto znajduje się w mocy Czarnogórców z wyjątkiem obronnych wałów powyżej miasta, które są blokowane przez Czarnogórców.

Peszt, 14 lipca. Według telegramu otrzymanego przez „Pester Lloyd“ od swego korespondenta przebywającego w Widdyniu, Fazyl basza dnia 13go lipca rozpoczął zaczepne operacje przeciw korpusowi powstańców nad Timokiem. Awangarda Fazyla baszy złożona z trzech bataljonów redyfów z dwoma działami pod pułkownikiem Kerim bejem pod Alwadżie, o cztery godziny drogi od Widdynia z taką zawziętością rozpoczęła bitwę, że Serbowie i Bułgarowie z wielkimi stratami spędzani z jednej pozycji na drugą odparci zostali aż do dolnego Timoku. Pięć bataljonów z siedmią działami pod dowództwem samego Fazyla przybywszy na miejsce bitwy, jak również flotyla na Dunaju pod dowództwem Husseina baszy przy Florentin, nie mogli przyjąć czynnego udziału. Na drugi dzień zapowiedzianą była przeprawa Fazyla baszy przez dolny Timok. Zachowanie się wojsk tureckich jest wzorowe, tylko Czerkiesi okazali się nikczemnymi łotrami, których samo regularne wojsko tureckie nienawidzi. Popełniają oni okrucieństwa, przeciw którym Europa powinnaby protestować. Po tej stronie Timoku niemasz ani jednego serbskiego żołnierza.

Belgrad, 14 lipca (urzęd.). Przedwczoraj po południu pułkownik Leszjanin znowu zaatakował Osmana baszę. Atak Serbów był tak gwałtowny, iż nieprzyjaciel znalazł się zmuszonym opuścić swe oszańcowane stanowisko. Wojska serbskie, mające przeciw sobie najlepszego tureckiego żołnierza, a mianowicie gwardję z Konstantynopola, okazały niezwykłe męztwo, zwłaszcza brygada belgradzka. Walka trwała jeszcze w nocy.

Raguza 14. lipca. W tej chwili przybyło tu 14 rannych Czarnogórców pod eskortą wojskową ze Stagno, w tej liczbie pop Bulaicz i major Risto Radaja z Grahowa. Między zabitemi Czarnogórcami znajduje się dowódzca Tpaicz z Zubczy. Utarczka miała miejsce powyżej Kleku w miejscowości Branjewo, zkąd Turcy zajmujący Klek wodę otrzymują a którą obsaczyło 800 Czarnogórców.

Cetynja 14 lipca. Klek zajęty został przez Czarnogórców w liczbie 6000 przeszło. Sześć wsi z czysto turecką ludnością poddało się, chociaż nie były do tego bezpośrednio wezwane. Jeden oddział wojska idzie na Trebinje by ją opasać Ks. Mikołaj z głównemi siłami udał się ku Mostarowi.

(Powyższe cztery telegramy nie pochodzą ani z serbskiego, ani z tureckiego źródła, lecz od prywatnego korespondenta wiedeńskiego „Tagblatt“. P. R.)

Peszt 15. lipca. Dymitr Markowicz gminny notarjusz w Jankowac został aresztowany za działanie w duchu Omladiny i przewieziony do Becskerek.

Peszt 15. lipca. Dziennik „Ellenör“ dowiaduje się, że jenerał Stratimirowicz wczoraj na rozkaz węgierskiego rządu został aresztowany w Panczowie. „Pest. Lloyd“ sądzi, iż jeżeli to prawda, to nie ma w tem nic dziwnego, ponieważ Stratimirowicz, węgierski poddany, brał otwarty udział w wojnie.

Tryjest 15. lipca. Dziś rano przybył tu jenerał Klapka i o południu odjedzie do Konstantynopola parowcem Lloyda. Klapka zapewnia, że cel jego podróży jest natury czysto prywatnej i nie dotyczy objęcia dowództwa nad armią turecką, którego mu nie ofiarowano.

Z pola bitwy pod Lipnikiem 14. lipca. (pryw.) Miejscowość Lipnik wraz z oszańcowanym tureckim obozem Aftowac wpadły w ręce Czarnogórców. Wojska tureckie regularne i nieregularne zrejterowały się do Metochji, gdzie znajduje się 6000 ludzi w oszańcowanym obozie. Jedna turecka kolumna maszerująca do Metochji została przez Czarnogórców pod Załomem napadnięta, pobita i po krótkiej bitwie okrążona. Idą układy o jej kapitulowanie.

Belgrad 15. lipca. W ostatniej walce z Osmanem baszą pułkownik Leszjanin nie tylko utrzymał się, ale nawet wyparł go ze wszystkich pozycji. Korpus Leszjanina liczy obecnie do 30.000 ludzi. Bułgarski korpus ochotniczy w 9.000 ludzi operuje na tyłach Osmana.

Belgrad 15. lipca. Alimpicz uformował korpus ochotników w 11.500 ludzi, który podzieliwszy na ruchome kolumny przedsięwziął zrewoltowanie Bośnji do Trawnika. Jak donosi Alimpicz, mały Zwornik znajduje się w ręku Serbów. Bombardowanie wielkiego Zwornika ma się rozpocząć dziś w poniedziałek.

Bruksela 15. lipca. Według „Echo du Parlement“ Rosja czeka tylko na odpowiednie oświadczenie wielkich mocarstw ażeby państwom podpisanym na traktacie paryskim zaproponować konferencję na podstawie pięcioletniego utrzymania status quo na Wschodzie.

Paryż 15. lipca. Umarł tu wczoraj nagle bankier Herman Openheim.

Sadyk basza wręczył dziś marszałkowi Mac-Mahonowi notyfikację o wstąpieniu na tron sułtana Murada, tudzież nowe swe pisma uwierzytelniające.

Ostatnie wiadomości.

Negatywna zgoda Europy, potrzeba porozumiewania się mocarstw za każdym razem, wspólność akcji państw chrześcijańskich, przestrzeganie zasady nieinterwencji, a interwencja w danym razie — oto świeżo ukute hasła, któremi zajmuje się dziennikarstwo, gubiące się w domysłach z powodu zjazdu w Reichsztadzie. Nikt nie umie powiedzieć, co właściwie tam postanowionem zostało — jeden tylko fakt dowodzi, że polityka hr. Andrassego „von Fall zu Fall“ doczekała się znowu tryumfu, kulminującego w tem, że posłuszny Gorczakowowi wynalazca tej polityki zamknął na drugi dzień po zjeździe port w Kleku, — czyli zrobił to, co stojąc na stanowisku neutralnem, powinien był zrobić dawno, nie czekając, aż mu książę Gorczaków w poufnej lekcji wyjaśni, jak się neutralności przestrzega.

Ciągle jeszcze znajdujemy w dziennikach rozliczne uwagi dotyczące zjazdu w Reichstadt; tak np. „Corr. hongroise“ dobrze świadomy zapatrywań rządu węgierskiego, nadmieniwszy o tem, że status quo w Turcji może być zmieniony tylko za przyzwoleniem mocarstw podpisanych na traktacie paryskim, dodaje że w razie gdyby pomienione mocarstwa przystały na zmianę, obowiązek nakazywałby rządowi austro-węgierskiemu objąć w posiadanie taką część terytorjum zbuntowanych prowincji, jaka okaże się niezbędną pod względem strategicznym dla obrony Dalmacji. „Corr. Univers.“ twierdzi, że cesarz austriacki kładąc nacisk na niepodobieństwo tolerowania anneksji Bośnji do Serbji, doszedł aż do tego, iż oświadczył że w razie potrzeby oprze się temu siłą. Wtedy car zaproponował utworzenie z Bośnji i Hercegowiny państwa lenniczego Porty. Do „Daily Telegraph“ piszą z Berlina, że cesarz Wilhelm oświadczył w Jugenheim carowi, iż przystaje na wszelki układ Rosji z Austrją, byle wojna została zlokalizowaną i dano prowincjom zbuntowanym jako też Serbji i Czarnogórze rękojmie dla ochrony ich od zemsty Turków, gdyby ci ostatni zwyciężyli.

Lord Derby przyjmując deputację oświadczył, że rząd jest za ścisłą neutralnością, wyjąwszy wypadku gdyby przyjazne mocarstwa zechciały przyspieszyć zakończenie wojny. Anglja wysłała flotę do Beziki ponieważ reprezentanci mocarstw w Konstantynopolu jednogłośnie uznali za pożądany krok taki w interesie obrony nie-walczących. Francja i Włochy nie uczynią nic coby mogło doprowadzić do naruszenia pokoju. Anglja poczytuje wojnę europejską za największe nieszczęście. Niemcy nie mają bezpośrednich interesów na Wschodzie. Austrja we własnym interesie życzy sobie utrzymania pokoju. W Rosji zaś, pomimo że znajduje się tam silne stronnictwo słowiańskie, car jednak stanowczo jest za pokojem. W Reichstadt porozumiano się co do polityki nieinterwencji, nie wyłączającej jednak pośredniczenia, któreby przedsięwzięte było przez wszystkie mocarstwa. Jeżeli nadarzy się sposobność do pośredniczenia, to Anglja tak samo usilnie jak i inne mocarstwa będzie się starać o utrzymanie zgody między mocarstwami.

Z Paryża donoszą, że wiadomość o takiej odpowiedzi lorda Derby wywołała tam wielkie i zadowalniające wrażenie.

Angielska eskadra kanałowa nie powraca do Anglji, lecz udaje się do Gibraltaru, gdzie ma czekać dalszych rozkazów.

Na pancerniku Thunderer pękł komin, przyczem 25 ludzi zostało zabitych a 56 ranionych.

Rząd turecki odwołuje się do patrjotyzmu swoich poddanych i wzywa ich do przyjścia mu w pomoc pieniędzmi. Dziennik urzędowy „Tuna“ umieścił w tym przedmiocie bardzo gorącą odezwę, ogłaszając w końcu, że Porta przyzwoliła na zbieranie składek. „Allg. Ztg.“ wspominając o tem, mówi, że kroku tego ganić nie należy, Francja i Niemcy uciekły się do takiegoż samego środka w roku 1870, obawia się tylko by dobrowolne ofiary przy manipulacji niezbyt sumiennych urzędników nie przemieniły się w „dobrowolną pożyczkę przymusową“.

Z Belgradu donoszą, że księżna zwiedzała w tych dniach szpitale, rozdzielając między rannych chłodniki i pieniądze. Na zapytanie jej czegoby sobie życzyli, większa część odpowiedziała: „Życzymy sobie jak najprędzej przyjść do zdrowia, ażeby znowu walczyć“.

Prefekt Belgradu, Tuzakowicz, w gazecie urzędowej wezwał wszystkich mieszkańców stolicy ażeby w ciągu pięciu dni złożyli mu wykazy jaką ilością żywności i wozów każden z nich może rozporządzać.

Według wiadomości prywatnych kary na współwinnych w mordach salonickich mają być obostrzone, a mianowicie naczelnik policji skazany będzie na degradację i 15 lat ciężkich robót, a dowódca fregaty na degradację i 10 lat więzienia.

Na posiedzeniu izby w Bukareszcie minister spraw zagranicznych Kogolniceano przedstawił wniosek dotyczący zawarcia konwencji handlowych z Rosją, Francją, Niemcami i Grecją i zaproponował aby pomienione państwa postawione były na jednakowej stopie aż do przyjęcia konwencji przez Austrję.

Alfons Rotszyld, szef paryskiego domu Rotszyldów i Albert Rotszyld z Wiednia zaproszeni zostali do Salzburga na narady w przedmiocie węgierskiej pożyczki.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 15 lipca.

Jed. dług pań. w bnkn.	66·25	Londyn	126·75
„ „ „ w srebr	69·55	Srebro	101·15
Losy pożycz z 1860	112·50	20-frankówka	10·03
Akcje banku narod.	872 —	Dukat ces. men.	5·86
„ „ kredyt.	150·10	100 mark niem.	62 —

Wiedeń. 14 lipca, 10 godzina 59 minut:

Akcje Kredytowe	149 —	Akcje kolei K.-L.	204·50
„ Anglo-A.B.	73·60	„ „ Połud.	81·—
„ Unionbank	57·50	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń. dn. 15 lipca, 2 godz. 40 min.

Akc. banku fr.-austr.	12·50	Węg. Ostbahn	32·—
„ węgier. kredyt.	127·10	Galic Indemniz.	86·25
„ anglo-austr. B.	74·10	1864 Losy	130.75
„ Unionbank	58·—	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	205.50	Verkehrsbank	82 —
„ „ północnej	180.—	Tureckie losy	16·25
„ „ południowej	78·75	Baubank	9·—
„ „ alföldskiej	100·—	Staatsbahn	278·—
„ „ Elżbiety	153·—	Bankverein	60·—
„ „ lwow.-czern.	119·—	Wiener Bauverein	9.50
„ „ węg półn.	99·—	Węgierskie losy	71·50
„ „ Rudolfa	107·—	Marki niem.	61·95
Wiener Baugesell.	13·—		

Usposob.: —

Berlin.

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	266·90	Staatsbahn	449 —
Akcje kredytowe	242.—	Kolej rumuńska	16·—
Lombardy	127·50	Austr. banknoty	162·25
Galicyjskie	93·50	Usposob.: —	

Paryż. 3% renta 68·63; Lombardy 162·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 15. lipca. Okowita 29·25 —·—. — Buda-Peszt. Pszenica 9.85 —9.87. Pszenica na jesień ·— —·—. — Berlin Pszenica wrzesień październik 198·—, żyto loco 152, żyto na wrzesień-październik 155·—, okowita loco 49·20 — Szczecin. Pszenica na lip. sierp. 196·50 pszenica na jesień 200·—, rzepak 294·50 mark.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 minut 50; (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 50 (pociąg mięszany); w nocy o godzi- 11 minut 48 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południ. o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godz. 5 min. 10 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 15 lipca.	dają		żądają	
I. Akcje za sztukę:				
Kolei gal Kar.-Lud. po 200 zł.	203	50	205	50
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	118	50	120	50
Banku hipot. galic. „ 200 „	217	—	219	—
„ kredyt. galic. „ 200 „	208	—	210	—
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred gal. 5% w. a.	85	75	86	50
„ „ „ 4%	78	50	79	50
„ „ „ 5—	85	75	86	50
Banku hipotecz. gal. 6%	87	30	88	—
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94	—	95	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90	35	91	35
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	—	—	—	—
IV. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne galicyjskie	85	15	86	15
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90	—	92	—
Losy miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	85
„ cesarski	5	80	5	92
20-frankówka	9	95	10	10
Półimperyał rosyjski	10	10	10	30
Rubel rosyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	64	1	66
100 marek niemieckich	61	50	62	75
Srebro	101	50	103	50
Wiedeń, 14 lipca.				
5% zjedn. dług. państw. bank.	65	95	66	05
„ „ „ srebr.	69	60	69	75
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	101	50	102	50
„ „ „ czeskie	100	—	—	—
„ „ „ węgierskie	74	75	75	50
„ „ „ galicyjskie	85	25	86	—
„ „ „ bukowińskie	83	75	84	75
„ „ „ siedmiogr.	72	75	73	50
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	100	—	100	50

Listy zastawne.	dają		żądają	
5% Banku narod. listy	97	60	97	75
4% galicyjskie	78	-	—	—
5% „	86	—	87	—
6% galic. zakł. kred. włośc	94	50	95	
% węgierskie listy	85	—	85	50
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z roku 1839	250	—	251	—
„ „ 1854	107	50	108	50
„ „ 1860	112	50	113	-
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	118	50	119	—
Losy pożyczki z roku 1864	131	25	131	75
„ prem. pożyczki węg.	71	-	71	25
„ Comorente	20	50	21	-
„ kredytowe	155	50	156	—
„ żeglugi par na Dunaju	92		94	
„ księcia Salm	40	—	41	
„ „ Palfy	29	50	29	75
„ „ Klary	29	75	30	25
„ hr St.-Genois	29	50	30	-
„ miasta Budy	26	—	28	
„ księcia Windischgrätz	23	25	24	
„ hr Waldstein	23	25	23	75
„ hr. Keglevich	13	—	13	50
„ Rudolfa	13	50	14	—
„ tureckie 400 franków	16	—	16	25
Akcje bankowe i przemysłowe.				
Banku narodowego austr.	866	—	868	—
Zakładu kredytowego	148	40	148	60
Żeglugi parowej na Dunaju	361	—	363	-
Kolei północnej Ferdynanda	1800		1805	
„ rządowej fr. a	275	50	276	50
„ zachodniej c. Elżbiety	151	-	151	50
„ południowej	81	-	81	50
„ galicyjskiej	203	—	204	—
„ czerniowieckiej	119	-	120	-
„ Albrechta	—	50	-	—
„ węg.-półn.-wschodniej	98	50	99	50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	107	—	108	—
„ alföldzko-fiumańskiej	100	-	100	50
„ koszycko-bogumiń.	90	—	90	50
„ siedmiogrodzkiej	—	—	—	-
„ cisańskiej	189	50	190	—
„ wschodnio węgierskiej	32	—	33	—

	dają		żądają	
Kolei austr.-półn. zachodniej	129	—	130	—
„ Franciszka Józefa	133	—	133	50
Banku anglo-austryackiego	73	75	74	—
Zakładu kredytowego węgier.	127	25	127	75
Banku franko-austryackiego	12	50	13	—
„ franko-węgierskiego	-	—	—	—
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	—	—	—	
„ galic. hipotecznego	—	—	—	—
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	55	-	56	—
„ dla obrotu ogólnego	82	50	83	50
Obligi pierwszeństwa.				
Kolei naddniestrzańskiej	—	—	—	—
„ koszycko-bogumińskiej	64	-	65	—
„ państwowej St. 500 fr.	156	—	158	—
Emisja z roku 1867	156	—	158	—
„ południowej St. 500 fr.	115	50	116	—
Bony 1875-1876 6%	—	—	—	—
„ półn. c. Ferd 100 zł. m k.	99	—	100	—
„ „ „ 100 zł. w.a.	94	50	95	50
„ „ „ w srebr. 5%	104	20	104	40
„ południ. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	—	—	—	
5% w srebrze	—	—	—	—
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	97	—	98	—
„ Emisja II.	—	—	—	—
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 ztr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	76	—	77	—
Emisja z roku 1867	—	—	—	—
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	—	—	61	50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	77	50	78	—
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	-	—	—
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	—	—	—	—
Waluty.				
Cesarskie korony	—	—	—	—
„ dukat na wagę	5	92	5	94
„ „ obrączkowy	—	—	—	—
20-frankówka	10	06	10	08
Suwereny angielskie	12	70	12	80
Imperyały rosyjskie	—	—	—	—
Srebro	100	25	101	50
Srebro, kupony	101	25	101	50
Pruskie bilety kasowe	—	—	—	

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.